Rok 2. Nr. 246. Sosnowiec, sobota 22 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

## Strajk górniczy w Niemczech.

BERLIN, 21. 10. Sytuacja strajkowa w Srodkowych Niemczech naogół nie uległa zmianie. Zaszło kilka wypadków teroru i starć między robotnikami a policją i pomocą techniczną, która pracuje w kilku warsztatach kopalń.

Kilka fabryk papieru i cukrowni oraz szereg innych zakładów przemysłowych wstrzymały całkowicie swą pracę z powodu braku węgla.

W zagłębiu Seitz strajkujący robotnicy grożą łamistrajkom, spieszącym do pracy i odprowadzają ich z orkiestrą po pracy do domu, aby w ten sposób zwrócić na nich uwagę publiczności. Wskutek tego reszta robotników wstrzymała się od pracy, nie chcąc zwracać na siebie powszechnej uwagi.

BERLIN, 21.10. Dziś przed południem rozpoczęły się rokowania ministra pracy Rzeszy z przedstawicielami górników strajkujących i przemysłowców w środkowych Niemczech. Pracodawcy znów utrzymywali swe stanowisko, że nie podwyższą płac górnikom, jeżeli rząd nie zezwoli na podwyższenie cen węgla. Pracownicy zaś podkreślili, że płace muszą być podwyższone. Handlowi hurtowemu należy skreślić procenty rabatowe, aby w ten sposób ułatwić właścicielom kopalń podwyższenie płac robotnikom.

Dotychczas do porozumienia nie doszło.

Rząd Rzeszy zamierza ogłosić wyrok kompromisowy, obowiązujący obie strony.

## Fantastyczny sojusz Japonji, Rosji i Niemiec.

### Wizyta wicehrabiego Goto w Moskwie.

TOKIO, 21.10. Prasa omawia zamierzoną podróż finansisty Ku-hary, który w najbliższą niedzielę wyjedzie z misją gospodarczą do Moskwy i Berlina, po odbyciu poprzednio audjencji u cesarza. Łączą tę podróż z mającą niebawem nastąpić wizytą wice-hrabiego Goto w Moskwie i interpretują obie podróże jako posunięcia, zmierzające do porozumienia pomiędzy Japonją, Rosją i Niemcami. Rząd japoński zaprzecza istnieniu związku pomiędzy obu wizytami.

## Banda komitadżów w Grecji.

BELGRAD, 21.10. Bandy komitadżów wtargnęły w sile 40 ludzi pod Lubojna na terytorjum greckie. Po krwawej potyczce greckie wojska graniczne odrzuciły bandę na terytorjum gdańskie. Również pod Rosztawisztą wtargnęły bandy komitadżów na terytorjum jugosłowiańskie, lecz zostały odrzucone z powrotem. Na placu pozostał zabity przywódca bandy Angelow.

## Mussolini przeciw niezależności Watykanu

### jako samodzielnego państwa kościelnego.

RZYM, 21. 10. Ogłoszony został rozkaz Mussoliniego w sprawie państwa kościelnego, którego oczekiwano tutaj z największem naprężeniem. Odpowiedź Mussoliniego pod adresem Watykanu odrzuca wszelką myśl przywrócenia samodzielnego państwa kościelnego, które w faszystowskiej Italji jest nie do pomyślenia.

## Prof. włoski inspiratorem morderstwa?

PRAGA, 21. 10. Morderca albańskiego posła Ceny Bega nazwiskiem Bebi zeznał obecnie, że został namówiony do morderstwa przez włoskiego profesora uniwersytetu bolońskingo, który w razie udania się zamachu obiecał mu dobrą posadę i wielkie sumy pieniędzy. Profesor boloński określił Cenę Bega, jako wybitnego nieprzyjaciela Albanji i przyjaciela Jugosławji.

## Z nożem i szydłem na kobiety

### napada tajemniczy zbrodniarz-rowerzysta w Berlinie.

BERLIN, 21. 10. Dyrekcja policji wyznaczyła nagrodę za ujęcie tajemniczego mężczyzny lat 30—40, który od szeregu miesięcy napada kobiety i dziewczęta i kaleczy je w uda pchnięciem noża lub szydła, poczem uchodzi na rowerze. Dotychczas zanotowano 15 takich wypadków, przyczem ostatnia ofiara została ciężko zraniona.

## Port gdański rozszerza się

GDANSK, 21.10. Rozpoczęto tu budowę nowego basenu sportowego pod Wisłoujściem. Roboty czerpalni są w toku. Basen będzie miał 1000 m. długości, 130 szerokości i 9 głębokości. Będzie kosztował wraz z urządzeniami technicznemi 13 500.000 guldenów. Koszt ten poniesie Polska i Gdańsk. Musi być zbudowana nowa sieć kolei dojazdowych długości 30 km., dworco i stacje przetokowe. 60 domów na miejscu dawnej fortyfikacji w Wisłoujściu padnie ofiarą robót przy budwie basenu.

## Powódź w Jugosławji

BIAŁOGROD, 21.10. Wskutek ciągłych opadów Jugosławję zachodnią nawiedziła klęska powodzi, która zniszczyła wiele domów i pozrywała mosty. Szczegółów narazie brak.

## Miejsce w samolocie za 15.000 dolarów.

SAN FRANCISCO, 21. 10. Lotnik australijski Smith oświadczył wobec dziennikarzy, że zamierza odbyć lot transoceaniczny przez Ocean Spokojny i gotów jest zabrać jedną pasażerkę za uiszczeniem opłaty w wysokości 15.000 dolarów. Zgłosiło się bardzo wiele chętnych kandydatek.

## Prezes związku górników u ministra Jurkiewicza.

WARSZAWA, 21. 10 Dnia 20 bm. p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął posła austrjackiego Posta, prof. Koszembar-Łyskowskiego oraz prezesa związku górników w sprawie zatargu w przemyśle górniczym i metalowym Zagłębia Dąbrowskiego, oraz w sprawie zatargu w kopalni rudy częstochowskiej.

## Śnieżyce w Finlandji

HELSINGFORS, 21. 10 W Helsingforsie spadły wielkie śniegi. W większej części kraju szaleje śnieżyca. Połączenia telefoniczne a częściowo i kolejowe są przerwane.

## 18 ofiar wypadku tramwajowego.

NOWY JORK, 21.10 W pobliżu Indianopolis nastąpiło zderzenie tramwaju z autobusem, którym grupa młodych ludzi płci obojga udawała się na dancing. 18 osób poniosło śmierć, 7 zostało rannych.

## Pisma donoszą że...

— Rząd wykończy preliminarz budżetowy w terminie i przedstawi go parlamentowi. Preliminarz wynosić będzie 2300 milj. zł.

— Doradca finansowy p. Devey przyjedzie do Polski w końcu listopada.

— Rosja proponuje zwołanie nowej konferencji rozbrojeniowej.

— Min. poczt i telegrafów zamierza zakupić 4 tysiące peleryn gumowych dla listonoszów. Mają to być krótkie peleryny, t. zw. typu francuskiego, nadające się doskonale do użytku listonoszów, gdyż służyć będą również do ochrony torb z listami.

— W Meksyku banda około 100 rewolucjonistów dokonała zamachu na pociąg osobowy. Rewolucjoniści podrzucili na torze dwie bomby, które eksplodowały pod pociągiem i zniszczyły tor kolejowy. Liczba zabitych i rannych jeszcze nie jest znana.

— Na całym szeregu konferencyj międzyministerjalnych został opracowany projekt polskiej ustawy budowlanej. Po ostatecznem ustaleniu tekstu w najbliższych dniach projekt zostanie przesłany do rady prawniczej przy prezydjum rady ministrów.

— Według danych urzędowych, dnia 15 bm. w całej Polsce st n bezrobocia wyrażał się w cyfrze 117 tys. bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

— 19 bm. odbyły się wybory do rady gminnej w Piaskach pow. lubelskiego. Uprawnionych do głosowania było około 4 000 osób, głosowało 1.430. Wybrano 8 polaków i 4 żydów. Wybrani polacy należą wszyscy do kościoła narodowego.

— W pobliżu Konstanzy uległ katastrofie samolot wojskowy. Pilot oficer rumuński został zabity, jego towarzysz ciężko ranny

## GIEŁDA.

Warszawa 21.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.43 3/8
Paryż 35.01
Wiedeń 125 83
Praga 26.41 3/4
Włochy 48.75
Belgja 124.16 1/2
Szwajcarja 171.67 1/2
Holandja 358.70
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/4 w żądaniu, 8.88 1/2 w placeniu.

Tendencja: nieco mocniejsza.

## AKCJE.

Warszawa, 21.10.

Bank Polski 156.50—153.00—154.50
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank zw. sp. zar. 95.00-94.00
Kijewski 80.00
Siła i Swiatło 100.00
Chodorów 180.00
Cukier 5.75—5.60—5.70
Wysoka 133.00
Węgiel 114.00—112.00—116.00
Nobel 50.00
Fitzner i G. 7.70—7.50—7.75
Lilpop 38.50—38.25—39.00
Modrzejów 10.10—9.95—10.00
Norblin 210.00
Ostrowieckie 92 00—92.50
Pocisk 2.60—2.75
Rudzki 61.50
Starachowice 76.50—75.00—77.40
Zawiercie 39.50
Zyrardów 19 25—19.00—19.50
Borkowski 3.90—3.95
Haberbusch 157.00
Spirytus 32.50—33.00
Zegluga 0.50

Tendencja: stała dla niektórych słabsza.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21.10.

Zyto 38.00—39.00
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 40.00—42.00
Owies 32.75—34.50
Mąka żytnia 70% 58.00
Mąka żytnia 65% 59.50
Mąka pszenna 65% 72.00—74.00
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.60—5.80
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—90.00
Rzepak 59.00—65 00
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 23.75—24 75

Usposobienie: słabsze.

## Odkrycie pokładów sylwinitu.

W Stebniku odkryto w głębokości 400 metrów pokłady sylwinitu. Odkrycie to posiada doniosłe znaczenie, jako stwierdzenie na terenie kopalni zalegania oprócz bogatych złóż kainitowych, także złóż sylwinitowych. Również w Kałuszu odkryto nowe pokłady kainitu i uruchomiono trzeci ryg wiertniczy.

# Wrogowie Polski.

Wychodzi w Poznaniu „Goniec Wielkopolski", który, jako hasło, na czele każdego numeru drukuje grubemi czcionk mi: „W imię Boże! Za wiarę i Ojczyznę!"

Pismo to zamieściło znamienny artykuł p. t. „Wrogowie Polski", który poniżej zamieszamy w całości.

Są dwa rodzaje wrogów. Ci z zewnątrz, obcy nam pochodzeniem, życiem, historją, żyjący za miedzą graniczną, czerwoni władcy z Kremlinu, rozszczekane kundysy litewskie, ponure germany z Berlina.

Są wrogowie wewnętrzni, mową polską mówiący, wspólną z nami przeszłość historyczną posiadający, ba, nawet za „arcy-polaków" siebie poczytujący; ogromnie „narodowi"; może z racji tego, że wszystkie wady narodowe są ich charakterów właściwemi cechami.

Tacy wrogowie wewnętrzni, to prasa rzekomo „narodowa" której wszystkie wysiłki idą w kierunku zniszczenia wszystkiego tego, co Polsce zapewnia rozwój, ład i dobrobyt, rozwój socjalnego ustroju społecznego, niezależnie od różnych sprzymierzeńców mocarstwowe stanowisko państwa.

Źródła propagandy antypolskiej — Berlin i Moskwa zasilane są właśnie przez wiadomości, podawane przez ową prasę „narodową"

Jest ona bowiem rozsadnikiem zgubnego dla nas pesymizmu, i śmiało utrzymywać można, iż ona to właśnie wytworzyła ową atmosferę nieufności, jaka przez długi czas otaczała naszą młodą rozwijającą się państwowość, sprzyjając rozwojowi niechęci opinji publicznej do rządu w społeczeństwie polskiem, a nazewnątrz w obcych państwach gruntując przeświadczenie o „sezonowości" naszego ustroju państwowego.

Niejednokrotnie prasa bolszewicka, czy niemiecka, podając niepomyślne o nas wiadomości, powołuje się przecież na „prasę polską".

Owa prasa polska, to właśnie te dzienniki, które, jak „Rzeczpospolita" i „Polonja" katowicka, egzystują dzięki finansowemu poparciu niemców, czy jak endeckie pisma, zwalczające jedynie twórczy obóz marszałka za cenę dobrego imienia Polski, za cenę naszego bytu.

W swej demagogicznej destrukcyjnej działalności prasa ta umiaru nie ma.

Podaje przemówienia i artykuły swych czołowych ludzi, godzące w najistotniejsze interesy naszego życia gospodarczego, jak to miało miejsce w czasie rokowań o pożyczkę zagraniczną, kiedy to społeczeństwo polskie szantażowano kłamliwemi wiadomościami, obliczonemi na sianie niepokojów i podrywanie autorytetu rządu, kiedy to zagranica czytać mogła niecne elaboraty, przedstawiające sytuację ekonomiczną Polski w świetle jaknajgorszem. Jeśli mimo tej roboty doszła pożyczka do skutku, to tylko jest to dowodem wielkiego zaufania, jakiem cieszy się w Ameryce obecny szef rządu, i świadczy, że amerykanie umieją odróżniać prasę „rzekomo" narodową z jej insynuacjami, od prasy istotnie narodowej.

Dziś, gdy pożyczka, stała się faktem dokonanym, gdy ostatecznie, mimo destrukcyjnej pisaniny dzienników endeckich, uzyskaliśmy świadectwo dojrzałości gospodarczej, powinniby nasi wrogowie wewnętrzni zamilknąć.

Niestety!

Już się insynuuje społeczeństwu, że pożyczka będzie źle użyta, że rezultatów dodatnich nie zobaczymy, że jeśli pożyczkę otrzymano, to tylko dzięki rządom Zdziechowskiego (?) z roku 1925, tego Zdziechowskiego, który doprowadził do największej inflacji złotego.

Później tworzy „Kurjer Poznański" i pokrewne mu pisma elaboraty na temat szkodliwych stron pożyczki chociaż endecy za czasów swych rządów najbardziej o nią zabiegali, a ów „Kurjer" zapewniał, że jedynego zbawienia Polski — pożyczki marsz. Piłsudski nie otrzyma.

Wroga działalność znów się rozpoczęła.

Dotychczasowe argumenty wywrócone na nich znów uderzają w gmach państwa: Dzięki Bogu, że te zarzuty już teraz są tak śmieszne, bo oparte na kiepskich proroctwach proroków, których przepowiednie nigdy się nie sprawdziły, że już tylko dla wywołania dobrego humoru czytane być mogą.

Wrogowie wewnętrzni w niekonsekwencji swych nieistotnych zarzutów zasługują sobie u społeczeństwa na funkcje straszaków na wróble, boć przecież nikogo więcej nie przestraszą, swemi ponuremi horoskopami, stawianemi zaraz po zupełnem ozdrowieniu chorego.

Są jak te kumoszki, które do ozdrowionego przez znakomitego lekarza. mówią: „źleś robił, żeś się leczył, bo widzisz, chociaż cię owo lekarstwo zupełnie wyleczyło, to kto wie, czy ci czasami w czemkolwiek nie zaszkodzi".

Nic poza złą wolą w pismach tych nie widać. Zła wola posunięta tak daleko, aż do samoośmieszenia się.

Najmniejszego wysiłku w kierunku istotnego oceniania stanu rzeczy.

Walka z Polską zawsze i wszędzie. Wypaczanie pojęć. Fałszowanie faktów. Mącenie na każdym kroku, po każdym czynie rządu, chociażby najdoskonalszym.

Taką jest prasa rzekomo „narodowa".

# „Wkrótce zapanuje praca i dobrobyt"

## Przemówienie prezydenta Mościckiego do robotników.

Warszawa, 21 października Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził zakłady mechaniczne „Ursus" w Warszawie. Robotnicy przyjęli p. prezydenta niezwykle serdecznie.

P. prezydnt w krótkich słowach podziękował, poczem zaznaczył, że już **bardzo bliska jest chwila, gdy wszyscy obwatele polscy znajdą w swoim kraju pracę i dobrobyt** Po tem oświadczeniu rozległy się okrzyki: „Niech żyje Prezydent!"

— —

Warszawa 21 października Od chwili podpisania umowy pożyczkowej otrzymuje nasz przemysł zwłaszcza włókienniczy i metalurgiczny liczne oferty zagraniczne na pożyczki krótko i długoterminowe, bądź to w drodze bezpośredniej, bądź też przez pośredników, którzy widząc możność zarobku zaczynają zjeżdżać licznie do Polski. Kilku znanych przemysłowców wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu, gdzie mają otrzymać poważne kredyty.

W ten sposób wchodzi Polska — dzięki uzyskaniu pożyczki stabilizacjnej i związanej z tem stabilizacji złotego — na rynek wszechświatowy. jako poważny klijent.

Nawiązanie bliższego kontaktu z bankierami i kapitalistami Stanów Zjednoczonych A. P., Anglji, Holandji, Szwajcarji itd. zapowiada nową erę w rozwoju gospodarczym Polski.

# Rada ochrony pracy.

W numerze 83 „Dziennika Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania do życia rady ochrony pracy, która ma być organem doradczym i opiniodawczym przy ministrze pracy i opieki społecznej.

Rada ma decydować w nestępujących sprawach: najmu pracy, urlopów pracowniczych, pracy młodocianych, pracy kobiet, bezpieczeństwa i higjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodow., przed stawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo rozjemczych i sądów pracy, inspekcji pracy.

Działalność rady ochrony pracy się ujawniła w 4-ch formach, w postaci:

a) rozpatrywania przekazanych jej przez ministra pracy i opieki społecznej projektów ustaw i rozporządzeń i wydawania opinji o tych projektach;

b) wnioskowania o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń;

c) opinjowania o przekazanych jej do rozpatrzenia przez ministra pracy projektach, jego zarządzeń administracyjnych, posiadających charakter ogólny i dotyczących całego państwa lub znacznej jego części, oraz wnioskowanie o potrzebie wydania takich zarządzeń;

d) rozpatrywania i opinjowania wszelkich innych spraw, peruczoozch radzie ochrony pracy w drodze ustawy lub rozporządzenia.

Rada ochrony pracy składa się z 45 członków, powołanych przez ministra pracy i opieki społecznej z pośród osób, odpowiednio obznajmionych z zagadnieniem życia gospogarczego, podlegającemi rozatrywaniu oraz opinjowaniu ze strony rady.

Członkowie rady ze względu na sposób ich powołania i charakter reprezantacyjny dzielą się na 3 grupy:

1) piętnastu przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych, powołonych z list kandydatów, przedstawionych przez ogólo-krajowe zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych:

2) piętnastu przedstawicieli pracodawców powołanych z list, przedstawionych przez Izby przemysłowo-handlowe oraz rolnicze i przez organizacje praoodawców

3) piętnastu członków, powołanych według uznania ministra pracy i opieki społecznej z pośród techników, lekarzy, ekonomistów i innych znawców zagadnień, związanych z ochroną pracy.

Rada ochrony pracy obraduje i uchwala bądź w pełnym składzie bądź w kompletach, liczących conajmniej 15 członków rady, przy zachowaniu równego przedstawicielstwa pracowników i pracodawców.

Skład kompletów ustala na

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre

Powieść.

82.

— Czy wtedy był kto przy niej?

— Ja byłam—rzekła Róża.

— Coś widziała, dziecino?

— Mateczka wypiła szklankę limonady, powiedziała, że pali ją w piersiach i upadła.

— Gdzie ta limonada—zapytał lekarz pośpiesznie.

— Mateczka wypiła wszystko.

— Ale szklanka gdzie? Szklanka!

— Stoi na kominku — odrzekło dziecko, wskazując ją ręką.

Doktór rzucił się do kominka, ocierając się po drodze o hrabinę Luizę, śpieszącą również w tamtą stronę. Ale tak pilno mu było stwierdzić dziwne, nieprawdopodobne nawet podejrzenie, że nie zwrócił na to uwagi.

Pochwycił szklankę, przypatrzył się jej, powąchał mocno, a ponieważ pozostało kilka kropel na dnie, podniósł ją do ust, przechylił i zaczął smakować, jak amator probuje wino, pragnąc ocenić jego wartość.

Namarszczył brwi i szepnął:

— Tak, to ekstrakt beladony. Trucizna gwałtowna. Jak nie miała paść martwą? Nie wiem, czy ją ocalę. Probójmy, niema chwili do stracenia. Lecz kto mógł popełnić taką zbrodnię?

Wzrok jego spotkał się ze wzrokiem hrabiny Luizy, utkwionym w niego badawczo

— Kawy czarnej! — zawołał i papieru do pisania.

Napisał krótką receptę. którą Honorjusz Midoux, gotów zawsze do wszelkich posług, sam odniósł natychmiast do apteki.

Następnie w usta Cecylji wlał kilka łyżek kawy.

Po kilku chwilach niejakie polepszenie można było zauważyć w organiźmie chorej.

P. Hauteclair, widząc ją oddychającą, jakkolwiek oddech ten był słabym, sądził, że patrzy na swe dziecko, powstające z grobu.

— Wszak pan ją ocalisz!— zawołał głosem błagalnym.

— Być może — odrzekł lekarz.

— Cóż to jest takiego? Jakiż powód tak strasznego wypadku?

W przekonaniu lekarza Cecylja była ofiarą otrucia. Dość mu było spojrzeć na twarz i zbadać puls, by dojść do tego wniosku Nadto stwierdził obecność trucizny w pozostałej reszcie płynu. Nakoniec objaw, jaki nastąpił po wypiciu kawy czarnej, jeszcze więcej wzmocnił jego przekonanie.

Czyż mógł powiedzieć, że Cecylja była otrutą? Byłoby to zgodne z prawdą, ale wino słoby do tego domu niepokój na zawsze.

XIX.

Kogo obwinić o takie przestępstwo?

Jedna tylko Luiza do Villegente była zdolna popełnić je.

Ale nie mówiąc już o tem, że oskarżenie podobne rzuciłoby niejako plamę i na Marcelę! Łatwo było powiedzieć, że hrabina zaprzeczy mu z najwyższem oburzeniem i nawet ze swej strony obwini skarżącego.

Słowem, Rene postanowił zachować tajemnicę. Zresztą, zobaczymy później. Nateraz lepiej nie mówić nikomu, z wyjątkiem osoby podejrzanej.

Odrzekł więc panu Hauteclair.

— Panna Cecylja była zanadto rozgrzana i napiła się zimnej limonady. To dość..

— W tej chwili chora jęknęła i poruszyła się na sofie.

— Co tu robić doktorze!— zawołał pan Hauteclair.

— Cierpliwości. Nic nie można robić dopóki nie powróci p. Midoux.

Nie dodał, że ocalenie Cecylji było kwestją kilku minut i jeżeli zażądane lekarstwa nie będą przewiezione natychmiast, to trucizna dokona swego niszczącego zadania.

Nakeniec otworzyły się drzwi i Honorjusz cały mokry wpadł do salonu.

Rene dał chorej mocną dozę ometyku i gdy po kilku chwilach nastąpił skutek, zebrał czerniawe, wydzielające specjalny odór wydzieliny w miseczkę i surowo spojrzał w oczy hrabiny de Villegente.

Luiza stała blada, z czołem namarszczonem i wzrokiem zuchwałym. Na twarzy jej nie było wcale widać wyrazu smutku, rozlanego na obliczach innych, otaczających Cecylję, osób. Wydawała się, jak gdyby oczekiwała ataku i gotowała się do walki.

Teraz lekarz dał chorej jeszcze silniejsze antydotum, mianowicie rozczyn tlenku cynku. Należało zneutralizować resztę pozostałej we wnętrznościach trucizny.

— Teraz—rzekł — państwo odniosą pannę Cecylję do jej pokoju, rozbiorą i położą do łóżka.

— Czy niema już niebezczeństwa, doktorze? — zapytała Marcela.

— Zdaje mi się, że niema. Zresztą ja zaraz tam przyjdę i pozostanę przy niej całą noc.

Hrabina Luiza postępowała ostatnia za orszakiem, odprowadzającym Cecylję na piętro.

(c. d. n.)

wniosek rady minister pracy i opieki społecznej.

Jednemu z ustalonych kompletów powierzone są sprawy higjeny pracy; drugiemu bezpieczeństwa pracy; oddzielny komplet przeznaczony jest dla spraw ochrony pracy w rolnictwie. W miarę zaś potrzeby mogą być stworzone inne komplety

Prócz członków rady w posiedzeniach rady w pełnym jej skjadzie i jej kompletów biorą udział delegaci zainteresowanych ministerjów.

Ponadto w posiedzeniach rady w pełnym jej składzie i jej komletów mogą brać udział rzeczoznawcy do zagadnień specjalnych w razie uznania potrzeby takich rzeczoznawców przez radę w pełnym jej składzie, jej kompletów lub ministra pracy i opieki społecznej.

Należy zaznaczyć, że człon kowie rady pełnią swe obowiązki honorowo. Jedynie członkowie z poza Warszawy otrzymują za przejazdy na posiedzenie rady zwrot kosztów podróży w wysokości ceny biletu II klasy oraz djety według norm, ustalonych dla urzędników państwowych VI st. służbowego.



# Jak zamordował Szwarcbard Petlurę?

## Wyjątki z aktu oskarżenia.

Dnia 25 maja 1926 r. około godz. 2 m. 15 wychodził z jadłodajni Chartiera na ul. Racine w Paryżu, gdzie spożył posiłek.

Skierował swe kroki w kierunku bulwaru Saint Michel, idąc chodnikiem po prawej stronie. Gdy znalazł się koło księgarni Guilberta która zajmuje parter kamienicy na rogu ulicy i bulwaru, jakiś osobnik, odziany w białą bluzę, zbliżył się doń i rzekł po ukraińsku: „Pan Petlura" — i spytał go, czy jest Petlurą. Petem, nia czekając odpowiedzi, dodał: „Broń się kanaljo" Petlura podniósł laskę, dla odparcia ciosu — W tem osobnik wyjął z kieszeni rewolwer, odsunął bezpiecznik i dał pierwszy strzał, a potem jeszcze 2 po bardzo krótkiej przerwie.

Petlura, upadł, czyniąc gesty błagalne i wołając „Mój Boże, dosyć, dosyć"! Bez najmniejszej litości, zimno, z okrucieństwem, jak wyraził się jeden ze świadków, napastnik wystrzelił jeszcze 4 czy 5 razy do swej ofiary, powtarzając za każdym razem: „To za pogromy, to za rzezie!"

Po siódmym strzale broń przestała działać, gdyż rewolwer się zaciął". Napastnik został zatrzymany przez policjanta, któremu wyraził swe zadowolenie mówiąc: „Zabiłem mordercę".

# Głosy czytelników.

## W sprawie zasiłków dla rezerwistów.

Ubiegłego tydodnia w „Expresie Zagłębia" w notatce pod tyt. „Zasiłki dla rezerwistów" czytałem, że rezerwiści mają się zgłaszać do wydziału policyjnego magistratu sosnowieckiego celem wypełnienia deklaracji.

Pomyłka czy żarty? Przed miesiącem były wypełniane przez rezerwistów formularze, a obecnie, potrzebne są znów deklaracje. To wszystko powinna w zupełności zastąpić książeczka wojskowa, w której niema paragrafów z zapytaniami:

„Czy żona rezerwisty nie pobierała skąd zasiłków? Czy nie pracowała? Czy nie miała jakiego dochodu podczas pobytu męża czy syna na ćwiczeniach i t. p.

Natomiast w książeczce wojskowej zanotowano, że rezerwista odbył ćwiczenia wojskowe od dnia zgłoszenia się do dnia ukończenia co jest potwierdzona przez władze wojskową jak również wiadomo o odbytych ćwiczeniach danego rezerwisty w P. K. U.

Wobec tego książka ta jest najprawdziwszym dowodem osobistym rezerwisty, przy okazaniu której żona rezerwisty powinna otrzymać zasiłek. A wszelkie formularze, czy deklaracje byłyby zbyteczne i pracujący po powrocie z ćwi zeń rezerwiści nie traciliby dniówek przy tych formalnościach, skutkiem czego rezerwista wcześniej mógłby się zaopatrzeć w kartofle na zimę, która już zagląda do ich chałup.

Rezerwista.

# Do czego doprowadzają niesnaski rodzinne?

## Tragikomiczne przygody zagniewanego małżeństwa

Zamieszkały stale w Będzinie, właściciel apteki w Grodźcu p. X. miał małe nieporozumienie z żoną.

Zirytowana małżonka opuściła męża i wyjechała do znajomych. Długo medytował p. aptekarz, jakby z powrotem ściągnąć zagniewaną małżonkę do pieleszy rodzinnych.

W tem przyszła mu genjalna mzśl do głowy.

Zatelefonował do znajomych, gdzie przebywała jego żona, że złodzieje obrabowali mieszkanie, zabierając całe ich mienie.

Zrozpaczona małżonka, otrzymawszy tę wiadomość, zapomniałe o niesnaskach i, niewiele się namyślając, wsiadła do taksówki, by lotem błyskawicy zawiadomić o wypadku policję.

Ciężko dysząc, wpadła p. aptekarzowa do komendy policji.

— Panowie, na miłość Boską, ratujcie! Tej nocy złodzieje obrabowali nas doszczętnie. Niech co tchu biegną wywiadowcy. Weźcie z sobą i psa policyjnego, by odszukał złoczyńców!

W parę chwil pościg był zmobilizowany.

Na przodzie szła pani aptekarzowa, za nią wywiadowcy, a zamykał pochód sprytny pies policyjny „Nero".

Na miejscu wszyscy zostali powitani przez pana domu, który na widok wywiadowców policji, psa i żony oniemiał ze zdziwienia.

Ostatecznie cała historja się wyjaśniła, z tak niesamowitego finału nieporozumienia małżeńskiego uśmieli się wczyscy serdecznie. Smiał się nawet i... „Nero".

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Październik 21 Sobota | Dziś: Korduli i Alodji<br>Jutro: Seweryna<br>Wschód słońca 6.09.<br>Zachód „ 4.32 |
|---|---|

## RADJO.

Sobota — 22 października.

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T. oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 Odczyt pt. „10 lat szkolnictwa zawodowego w Polsce".
16.25 Nadprogram komunikaty.
16.40 Odczyt p. t. „O znęcaniu się nad znęcaniu".
17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
17.20 „Księga ubogich" i „Mój świat"
17 45 Program dla młodzieży.
18 15 Korcert dla młodzieży.
19.00 Komunikat rolniczy.
19 15 Rozmaitości.
19.34 „Radjokronika".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Poznania.
22 00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Sali malinowej" hotelu „Bristol".

### KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Odczyt pt. „Stan łowiectwa w Polsce w dobie obecnej".
19.30 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia".
20 00 Komunikaty.
20.15 Transmisja z Warszawy.

### POZNAŃ

12.45 Koncert gramofonowy.
13 00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
17.00 Lekcja języka francuskiego
17.45 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki".
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt pt. „Wojsko w poezji dawnej Polski".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt pt. „O t. zw. materjaliźmie wielkopolskim".
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Koncert wieczorny.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

## Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś, 22. X. popołudniu o godz. 5-ej przedstawienie dla dzieci „Wesele lalki". Ceny zniżone do minimum, bo od 50 gr. do 1.70 zł. wraz z opłatą za szatnię.

Dziś wieczozem o g. 8.15 „Niespodzianki rozwodowe", pełna humoru farsa, która na wczorajszem przedstawieniu ogólnie się podobała.

„Wesele lalki" powtórzone będzie w niedzielę o g. 11 rano.

Niedziela popołudniu o g. 4-ej „Krzyk za dzieckiem".

## W Dąbrowie.

W środę, 26. X. artyści teatru miejskiego odegrają w „Komecie" „Niespodzianki rozwodowe".

## Ogólna.

(o) **Ze szkolnictwa.** Kurator okręgu krakowskiego p. Kupczyński objął urzędowanie.

Na razie dojeżdża z Warszawy aeroplanem.

Pan minister oświaty powołał na dyrektora wyższych kursów państwowych w Warszawie w miejsce kuratora Kupczyńskiego p. Patkowskiego, znanego twórcę repjonalizmu, co nauczycielstwo przyjmie z zadowoleniem,

## Rady dla pijących.

(Wyciąć i zachować).

IV.

Jeżeli przy używaniu wódek czystych i nalewek należy dbać o jakość wyrobów i żądać zawsze wyrobów firmy „Etyl", to tembardziej czynić to trzeba przy piciu likierów.

Zwykły śmiertelnik nawet nie zdaje sobie sprawy, ile szkodliwych ingredjencyj może zawierać likier. Serce, nerki i żołądek narażone są przytem na cierpienia, których pozbyć się nie tak łatwo,

To też niesumienni restauratorzy radzą sobie w ten sposób, że likiery firmy „Etyl" przelewają do próżnych butelek po likierach zagranicznych i biorą słone ceny za wyrób krajowy. ale jednocześnie — trzeba przyznać—spełniają dobry uczynek, gdyż zamiast szkodliwych dla zdrowia mikstur, dają konsumentowi likier naprawdę naturalny, bez domieszek sztucznych smaków i zapachów.

Likiery nagrodzonej na wystawie w Katowicach najwyższą nagrodą firmy „Etyl" są łagodne i przyjemne w użyciu i nigdy nie powodują zgagi, która tak dokucza nieraz nazajutrz po użyciu likierów zagranicznych.

Pamiętaj więc: za swoje pieniądze nie kupuj choroby i żądaj zawsze likierów tylko firmy miejscowej „Etyl".

## Z Sosnowca.

(s) **Zebranie robotników.** Onegdaj w saii związku zawodowego polskiego odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego. Przemawiali delegaci Turkiewicz i Psonka. Tematem obrad była sprawa podwyżki płac robotniczych.

(s) **Podejrzane chustki** Policja zatrzymała na dworcu niejakiego Janeczka, fryzjera z zawodu, przy którym znaleziono większą ilość chustek, z których pochodzenia nie potrafił się wytłumaczyć. Jednocześnie w związku z tą sprawą aresztowano pracownika gastronomicznego Łoginę. Dalsze śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi policja.

(s) **Pożar.** Onegdaj wieczorem w domu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 9, w domu należącym do Józefa Rotsztajna, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło 12 komórek. Ogólne straty obliczane są na 1000 złotych.

(s) **Skutki wesołej zabawy.** W związku z notatką naszą pod powyższym tytułem, zgłosił się do redakcji naszej p Franciszek Słupin i oznajmił, że nigdzie nie był i o żadnej zabawie nic nie wie. W zabawie tej natomiast brał udział niejaki Fryderyk Stopina zamieszkały przy ul. Dolnej

## Z Będzina.

(b) **Z magistratu.** Dziś obradować będzie w magistracie o godzinie 7-ej wiecz. komisja oświetlenia miasta w sprawie projektu statutu miejskich zakładów elektrycznych w Będzinie.

(b) **Five o'clock w Będzinie.** Dziś i jutro w restauracji „Cristal" w Będzinie od godz. 5 do 7 wieczorem odbędzie się herbatka tańcująca (five o'clock) na którą wybiera się cała inteligencja stolicy naszego powiatu. Jest to istotnie godna poparcia inowacja, która powinna się przyjąć, daje bowiem możność tym, którzy nie chcą zarywać nocy i po krótkiej zabawie pragną spędzić wieczór w domu.

Po five o'clocku zabawa, jak zwykle, z tańcami i muzyką.

(b) **Z cechu stolarzy.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu cechu stolarzy, pod przewodnictwem komisarza municypalnego p, Janickiego wyzwolono na mistrza cechowego p, Józefa Zwolańskiego, na czeladników: pp. Bolesława Iwańskiego, St. Witeckego, Romana Pańtę i Bronisława Lipę.

(b) **Wyzwoliny u szewców.** Dnia 23 października, t. j. w niedzielę w sali magistratu, odbędzie się zebranie zarządu cechu szewckiego, na którem przeprowadzone zostaną wyzwoliny mistrzów i czeladników.

## Z Dąbrowy.

(d) **Smiertelne uderzenie w krzyż** W ubiegłą środę pomiędzy godz. 6—7-ą wiecz. niejaka Marjanna Nowak, lat 37, w czasie zbierania węgla na placu tow. grodzieckiego została uderzona w krzyż wóz-

kiem, naładowanym węglem.

Uderzenie było tak silne, że Nowakową doznała złamania kręgosłupu. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Nowakowa nie zdołano doprowadzić do przytomności i w strasznych bólach i silnym krwotoku życie zakończyła.

Do natychmiastowej śmierci przyczynił się też częściowo stan ciąży (9 ty miesiąc) w jakim Nowakowa ostatnio się znajdowała.

Ofiara nieszczęśliwego wypadku osierociła 5 drobnych dzieci i męża robotnika, zatrudnionego na kop. tow. grodzieckiego.

(d) **Dziecię, podziobane przez ptaki.** Na cmentarzu w Strzemieszycach, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej podziobane przez ptaki. Zwłoki przeniesiono do kostnicy.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Władvsław Łaptuś, lat 34, zam. na kolonji Józefów pod Zagórzem, usiłowała odebrać sobie życie, wypijając esencji octowej.

Po przepłukaniu żołądka desperata pozostawiono na kuracji w domu.

Powód samobójstwa — ciężkie warunki materjalne.

# Niecodzienna wizyta w Myszkowie.

## Przygody lotników w podróży.

Przed kilku dniami na polach obok Myszkowa wylądował samolot. Przyczyną zatrzymania się samolutu był brak benzyny. Liczni mieszkańcy Myszkowa i okolic pospieszyli, by obejrzeć stalowego ptaka, który dzięki tylko przypadkowi zawitał do Myszkowa. Wkrótce lotnik zaopatrzył się w benzynę i siadł by dalej kontynuwać swój lot. Wobec jednak nierówności gruntu samolot nie mógł wzbić się w górę. Podwozie zostało uszkodzone a w końcu motor odmówił posłuszeństwa i lotnik musiał zrezygnować z dalszej podróży Dla bezpieczeństw całości samolot rozebrano i przewieziono na plac fabryki Steinhagena.

Dnia 19 b. m. przybył samolotem z Krakowa mechanik i przywiózł niezbędne części do naprawy samolotu. Przeprowadzono remont i na drugi dzień oba stalowe ptaki wzbiły się w górę, żegnane oczywiście przez miejscową ludność.

# Wojowniczy obywatel Żarek.

## Zażarta walka z rekrutami. — Nożem w bok. — Kryminał.

Przed kilku dniami wyszedł z rana na miasto, jak to zresztą zwykł był czynić, obywatel miasta Żarek p. Alter Rozenblat. Silnie zbudowany i dobrze odżywiany czuł w sobie siłę lwa. Nic więc dziwnego, że zaczepiony przez rekrutów, rzucił się na nich i rozpoczęła się zażarta walka. Kto wie, jakby się ona zakończyła, gdyby nie interwencja policji, która, widząc w opałach p. Altera, przybyła mu z pomocą i wyciągnęła z rąk rekrutów Pan Alter jednak nie dał za wygrana. Podrażniona jego ambicja nie dawała mu spokoju. Chodząc zgrzytał zębami i cały wrzał zemstą. Wieczorem tego samego dnia spotkał niejakiego Bogusława Wyporskiego. Niewiele myśląc, wyjął z kieszeni nóż podbiegł do Wyporskiego i pchnął go nożem wbok. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Częstochowie. Tym razem policja okazała się bezwzględną i p. Altera osadziła za kratkami.

# Oszustwo wykryte po 9 latach.

W r. 1918 zmarł w Łodzi bogaty kupiec, Dawid Wolrauch, jedn ze współwłaścicieli łódzkiego związku handlowego. Pozostawił on dziewięcioro nieletnich dzieci. Po jego śmierci dwaj wspólnicy Symcha Lewkowicz i Moric Rozenberg, starali się uzyskać od dzieci prawo do spadku. Z powodu niewypłacania im zysku i szykanowania ich, opiekunowie nieletnich dzieci postanowiliprzedsiębiorstwo sprzedać. Lewkowicz i Rozenberg, postawili w tym celu fikcyjnego nabywcę, niejakiego Hipolita Wdowińskiego i stali się właścicielami olbrzymiego majątku po Dawidzie Wolbruchu.

W związku z tem władze prokuratorskie wskutek doniesień opiekunów nieletnich dzieci, wszczęły śledztwo i ustaliły, że Rozenberg i Lewkowicz oszukali skarb państwa na 250.000 zł. Kupili oni bowiem od okupantów 75 wagonów soli. a z powodu ucieczki niemców z Polski nie zapłacili za tę sól, która powinna przejść na własność skarbu państwa polskiego. Z tego powodu podjęto przeciwko Rozenbergowi, Lewkowiczowi i Wdowińskiemu dochodzenie za oszustwo oraz działanie na szkodę skarbu państwa.



# Pijany rekrut zamordował przechodnia.

Podczas przemarszu grupy poborowych ulicami Wilna, zdarzyło się krwawe zajście.

Jeden z rekrutów, jak się okazało, kompletnie pijany, wszczął sprzeczkę z przechodniem 22-letnim Andrzejem Jackiewiczem i pchnął go nożem w serce.

Cios był śmiertelny.

Zabójcę aresztowano.

# Zbrodnia zdradzonego męża

## w ambulatorjum Kasy chorych w Warszawie.

Na terenie ambulatotorjum kasy chorych przy ul. Marjańskieńskiej nr. 1 rozegrał się onegdaj

**niezwykły dramat.**

O koło godz. 5 po pół. usłyszano w poczekalni ambulatorjum strzały. Na podłogę padłą

**ciężko ranna w skroń**

młoda, przystojna kobieta, a równocześnie 2 mężczyzn rzuciło się co sił do ucieczki.

Kilka osób usunęło się trwożliwie w bezpieczne miejsce, woźny Pozłotko zamknął bramę, aby odciąć odwrót uciekającym, t. z. informator kasp p. Walendzik i urzędnik Fabisiak w pościgu zatrzymali nieznajomych, smutnych bohaterów tragedji, która rozegrała się przed chwilą.

Jeszcze kilka chwil paniki i popłochu. a nad wszystkiem zapanował wkraczający do kasy horych

**patrol policyjny.**

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia odsłoniły tajemnicę zajścia.

**P. Leokadja Rakowska**

(lat 24), zamieszkała z mężem przy ul. Stare Miasto nr. 9 poznała niedawno malarza pokojowego p. Romualda Kłosowskiego (Piekarska 8) w czasie, gdy odnawiał on skromne ale schludnemieszkanko młodege małżeństwa-

**Mąż pani Leokadji,**

pau Zygmunt, miał widocznie jakieś powody do pewnej ostrożności, skoro wczoraj, gdy tylko dowiedział się, że żona wybiera się do lekarza kasy chorych, zaangażował

**za 2 złote chłopaka,**

amatora-detektywa.

— Panie Rakowski — meldował wkrótce mały detektyw—widziałem jak „ta pani" spotkała się na placu Teatralnym z jakimś panem, oboje wsiedli do zamkniętej taksówki i pojechali Bielańską.

P. Rakowski, który na rogu ulic Podwale i Piekarskiej ma budkę z papierosami, zamknął sklepik, zabrał po drodze z mieszkania rewolwer i pobiegł do kasy chorych, spodziewając się, że żona wkrótce tam przybędzie do lekarza.

**Po 30 minutach czekania**

nadeszła pani Rakowska w towarzystwie p. Romualda Kłosowskiego. Mąż spostrzegł wchodzącą parę, zerwał się z ławki i

**strzelił do żony.**

Upadła na podłogę z ciężką raną w skroń. Kasa chorych nie udzieliła rannej pomocy, wezwano pogotowie ratunkowe, które p. Rakowską przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Policja aresztowała Rakowskiego, Kłosowskiego zatrzymano aż do wyjaśnienia sprawy.



## Nowy dziennik.

— Słyszałem, że masz zamiar założyć nowe pismo?

— Nie pismo, lecz dziennik polityczny.

— A w jakim kierunku?

— W kierunku zdobycia jaknajwiększej ilości abonentów.

## Litwa w Ameryce

— Szanowny panie Jankesie. Możeby pan i mnie też pożyczył z pięć miljonów dolarów?

— Żałuję bardzo; nie mam przy sobie drobnych.

## W salonie.

Stara kokietka. — Kiedy byłam podlotkiem jakiś rotmistrz austrjacki chciał mnie porwać i wywieźć do Ameryki.

Słuchacz. — To Ameryka była wtedy już odkryta.

## Łatwo.

— Jak się właściwie robią papierosy monopolowe?

— O, zwyczajnie. Napycha się gilzy tytoniem podłym, daje się im nazwę szlachetną i papierosy gotowe.

## W dobie polowań

— Ho, ho! Co ja mam za psa. Idę z nim onegdaj przez ulicę. Przed jakimś sklepem Hektor staje i nie che dalej iść.

— To był pewnie sklep z dziczyzną, albo rzeźnicki?

Co znowu! Galanteryjny. Wołam psa. Nic. Nareszcie podnoszę oczy, patrzę na szyld, a tam stoi jak wół: Aron Kuropatwa.

„Mucha".



Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.